

Nr akt Kps. 774/47.

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 sierpnia 1947 r. w BydgoszczySędzia Sledczy \_\_\_\_\_ rejonu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z siedzibąw Bydgoszczy \_\_\_\_\_, Oddział \_\_\_\_\_w osobie Sędziego K. Dobrzańskiegoz udziałem Protokółanta apl. sąd. Pacanowskiego.

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi. <sup>1)</sup> —Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania —  
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.\_\_\_\_\_ k. p. k., po czym — <sup>2)</sup> świadek zeznał co następuje:Imię i nazwisko Kamila KanickaWiek lat 42Imiona rodziców Bolesław i BolesławaMiejsce zamieszkania Bydgoszcz ul. Zamojskiego 4/3.Zajęcie przy rodzinieKaralność sądnie nie karanaStosunek do stron obca

podaje do sprawy:

Do Obozu w Ravensbrück przybyłam w dniu 1 maja 1942 r. Zostałam tam już na oddziale do którego nalażałam podejrzana Marię Mandl, kobietę dziś w wieku \* 30-40 lat. Podejrzana Mandl odznaczała się się specjalnym okrucieństwem i sadyzmem, czego przykładem jest fakt, że zarządziła samowolnie w dniu 1 maja 1942 r. chodzenie boso po grubim obozowym zwirze, co procz ujemnych wpływów, ze względu na stosunkowo niską temperaturę, przyczyniało dodatkowe cierpienie więźniarkom.

Przypominam sobie, że przybyła równocześnie zemną, tym samym transportem z Pawiaku, 79-letnia staruszka ~~Biedrzycka~~, /Biedrzycka/, żona znanego ~~Prokuratora~~ lub działacza ~~senacyjnego~~,

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu upisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

443

Musiła się również zastosować do tego zarządzenia podejrzaną Mandl. Niepamiętna mi z nazwiska więźniarka, zmarła już po dwóch dniach pobytu w Obozie.

Okrucieństwo Mandl przejawiało się w zarządzaniu częstych zbędnych apacji, w ordynarnych wyzwiskach, oraz w biciu i kopaniu przy byle okazji podwładnych jej więźniarek.

Przypominam sobie wypadki, że w czasie zimowych apeli wywlekała chore więźniarki na zbiorokę i tam polewała je zimną wodą tak, że owe osoby po pewnym czasie zamieniały się w pewnego rodzaju sople lodu.

Zaznaczam, że Mandl specjalnie wrogo odnosiła się do Polek stosując do nich szczególnie wyzwiska i bicie. Również nienawiść jej cieszyły się nawet Niemki t.zw. "bibelki", czyli jak popularnie nazwano członkinie pewnej sekty.

Gdy w październiku 1943 r. podejrzana Mandl została przeniesiona do Oświęcimia, my więźniarki odczyłyśmy jako ulgę, zwłaszcza, że jej funkcje objęła Oberaufsehrin Joanna Langenfeld o której mogę powiedzieć, że w warunkach obozowych odnosiła się możliwie najbardziej po ludzku, a specjalnie dobrze do bloku polskiego, o którym podkreślała, że zasługuje na względy, z uwagą na porządek i pracowitość więźniarek. Jeżeli stosowała karę zresztą umiarkowaną, to czyniła w wypadkach rażących wykroczeń, j.np. złodziejstwo

To wszystko.

P.P.P.

*Lucyja Reichert*

*Żal mi bardzo  
pamiętać*

*S. M. M.*

*W. Kanińska i olgier i sw. Kanińska  
Ty, ni jest mi niśto niśto, ni  
sw. Kanińska niśto niśto  
Gdy i wroci niśto niśto  
W.*

*B., 19. 10. 47*

*S. M. M.  
A. 2.*